

## PRZEGLĄD BADAŃ

**Mariusz Wołos**

Kraków

### **Historiografia rosyjska pierwszej dekady XXI stulecia wobec historii Związku Radzieckiego oraz węzłowych problemów z dziejów stosunków polsko–radzieckich (zarys problematyki)**

Od czasu upadku Związku Radzieckiego w 1991 r. nie słabnie zainteresowanie historyków rosyjskich przeszłością tego państwa. Częściowe otwarcie archiwów byłego ZSRR dotyczących okresu od przejęcia władzy przez bolszewików w październiku 1917 r. aż do końca epoki stalinowskiej, a nawet udostępnienie niektórych dokumentów z lat późniejszych, było i nadal pozostaje zjawiskiem sprzyjającym rozwojowi badań naukowych. Wielokierunkowe, zarówno analityczne, jak i syntetyczne opracowywanie tematów zakazanych lub prawie zakazanych w historiografii czasów ZSRR można wytłumaczyć zainteresowaniem naukowym, społecznym, nawet psychologicznym, w pewnej mierze także zapotrzebowaniem politycznym. Mam tu na myśli takie tematy, jak GUŁag, mechanizmy władzy i walka o nią w łonie partii komunistycznej, aparat przemocy i jego zastosowanie w okresie Wielkiego Terroru drugiej połowy lat 30. XX stulecia, wszelkie „zakrety” w historii ZSRR (np. przejście schedy po Leninie, okoliczności śmierci Stalina, XX Zjazd KPZR w 1956 r., wreszcie Gorbaczowska „pieriestrojka” i „głasność”). Szczególnie dużo publikacji dotyczy epoki totalitarnych rządów Józefa Stalina, przez którą rozumie się najczęściej trzydziestolecie obejmujące okres od 1924 (śmierć Lenina) do 1953 r. (śmierć dyktatora). Tematy te do chwili obecnej pozostają aktualnymi problemami badawczymi, przyciągającymi uwagę setek historyków rosyjskich, aczkolwiek w okresie po zakończeniu epoki Borysa Jelcyna w Rosji nastąpił proces ponownego zamykania archiwów, zwłaszcza gromadzących i przechowujących dokumentację do dziejów XX w. Zbiegło się to w czasie z objęciem i umacnianiem władzy przez Władimira Putina, począwszy od 2000 r.

W każdym ośrodku badań historycznych, czy to w łonie Rosyjskiej Akademii Nauk<sup>1</sup>, czy w uniwersytetach i szkołach wyższych zarówno w stolicy kraju, jak i na prowincji<sup>2</sup>, rozwinięte są struktury zajmujące się badaniami dziejów ZSRR i całego XX w. Istnieją ponadto ośrodki specjalizujące się w konkretnych dziedzinach. Na przykład Moskiewski Państwowy Instytut Stosunków Międzynarodowych–Uniwersytet (MGIMO), będący agendą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej, zajmuje się m.in. dziejami polityki zagranicznej ZSRR oraz stosunków tego państwa z innymi krajami. Stowarzyszenie „Memoriał” bada stalinowskie represje i ich ofiary. Z kolei Kompleksy Memorialne „Katyń” i „Miednoje”, które koncentrują się na represjach komunistycznych w rejonie Smoleńska oraz Tweru, mają dla Polaków szczególne znaczenie. Rezultaty prac publikowane są w wydawanych przez nich czasopismach lub zbiorach studiów. Pracownicy wymienionych wyżej instytucji badają działania wymierzone przeciwko Polakom i osobom polskiego pochodzenia w latach 1930–1950 z akcentem na zbrodnię katyńską. Szczególne zasługi w tym zakresie mają pracownicy „Memoriału”: Arsenij Rogiński, Nikita Pietrow czy Aleksandr Gurjanow.

Najważniejszymi ośrodkami badań nad dziejami ZSRR niezmiennie pozostają od lat Moskwa i Sankt Petersburg, ale i na prowincji, zwłaszcza w większych miastach (Niżny Nowogród, Jekaterynburg, Nowosybirsk, Omsk, Tomsk, Irkuck, Kazań, Tambów, Woroneż itd.) prowadzi się związane z tą tematyką prace, daleko wykraczające poza dzieje regionu, a nawet dotyczące problemów międzynarodowych.

Zanim przejdę do omówienia głównych cech charakteryzujących współczesną historiografię rosyjską w zakresie badań nad dziejami ZSRR, chciałbym zwrócić uwagę na kilka zjawisk i czynników, które nie pozostają bez wpływu na proces kształtowania świadomości historycznej lub też, używając modnego w ostatnim czasie określenia, tzw. „politykę historyczną”<sup>3</sup>. Niewątpliwym przełomem w postrzeganiu historii Związku Radzieckiego był upadek komunizmu, idący w parze ze swobodą badań naukowych, końcem epoki cenzury prewencyjnej, a nawet represyjnej, wreszcie częściowym otwarciem archiwów i podjęciem tematów dotychczas zakazanych lub niewygodnych. Jednym z podstawowych problemów rządzących w Rosji w latach 90. była odpowiedź na pytanie: jak sobie poradzić z historią, a dokładniej z niektórymi, niewygodnymi dla Rosjan jej aspektami? Do 1991 r. świadomość historyczną kolejnych pokoleń obywateli ZSRR w odniesieniu do XX w. kształtowano na podstawie Wielkiej Rewolucji Październikowej 1917 r., osiągnięć socjalizmu (zwalczanie analfabetyzmu, kolektywizacja, industrializacja, modernizacja itd.), dziedzictwa Włodzimierza Lenina, Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1941–1945 z akcentem na Wielkie Zwycięstwo nad faszyzmem, wreszcie mocarstwowości ZSRR po drugiej wojnie światowej z podbojem kosmosu na czele. Nie świętowano rocznic związanych z historią dynastii Romanowów czy

<sup>1</sup> Trzeba tu wymienić takie instytucje funkcjonujące w Moskwie, jak Instytut Historii Rosji, Instytut Historii Powszechnej, Instytut Słowianoznawstwa, Instytut Wschodoznawstwa, Instytut Informacji Naukowej w zakresie Nauk Społecznych, dalej instytuty historyczne RAN w Sankt Petersburgu, Jekaterynburgu, Nowosybirsku i Władywostoku.

<sup>2</sup> W tym przypadku do głównych ośrodków badań historycznych zaliczyłbym: Moskiewski Uniwersytet Państwowy im. Michaiła Łomonosowa, Rosyjski Państwowy Uniwersytet Humanistyczny w Moskwie, Rosyjski Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny w Moskwie, Moskiewski Instytut Stosunków Międzynarodowych (MGIMO)–Uniwersytet, Sanktpetersburski Uniwersytet Państwowy, Rosyjski Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Aleksandra Hercena w Sankt Petersburgu i wiele innych.

<sup>3</sup> Osobiście byłem i w dalszym ciągu pozostanę zwolennikiem mniej „politycznego” określenia, jakim jest „kształtowanie świadomości historycznej”.

imperium rosyjskiego, zapomniano o świętach Cerkwi prawosławnej, często przecież nawiązujących do wydarzeń historycznych. W 1991 r. i w ciągu kilku następnych lat nastąpiło pod tym względem przewartościowanie. Wielką Rewolucję Październikową wielu historyków zaczęło określać skromnym mianem „bolszewickiego przewrotu”, akcentując jego krwawe dziedzictwo. Kolektywizację czy industrializację zaczęto rozpatrywać w kontekście unicestwienia całych klas i grup społecznych, zwłaszcza chłopów. Trudno było także chwalić się mocarstwowością ZSRR, skoro państwo to upadło po przegranej walce z blokiem kapitalistycznym, czego najdobitniejszym przykładem był wyścig zbrojeń narzucony przez USA. Rola tych aspektów w przedstawianiu dziejów ZSRR w sposób niejako naturalny musiała zostać zmniejszona. Niemal zniknęło z kart książek najczęściej używane przez historyków radzieckich słowo „walka”. Pozostała jednak Wielka Wojna Ojczyźniana lat 1941–1945 z heroizmem żołnierzy Armii Czerwonej, zdobyciem Berlina, ogromem ofiar poniesionych w słusznej sprawie pokonania faszyzmu. Stanowi ona do chwili obecnej w stopniu nieporównywalnie większym niż jakiegokolwiek inne wydarzenie w dziejach Rosji/ZSRR główny czynnik kształtowania świadomości historycznej współczesnych Rosjan. Żywym tego świadectwem są bardzo hucznie obchodzone w dniu 9 maja kolejne rocznice zakończenia drugiej wojny światowej i zwycięstwa nad faszyzmem, których oprawa i znaczenie przewyższa pozostałe rosyjskie święta<sup>4</sup>. Wszelkie negatywne obrazy Armii Czerwonej z tamtych lat, jak na przykład gwałty dokonywane na kobietach czy grabieże zajmowanych terenów, nie funkcjonują w myśleniu historycznym Rosjan lub są z niego wypierane. Nadal istnieje kult „żołnierza-wyzwoliciele”. Uwaga ta w dużym stopniu dotyczy także historiografii<sup>5</sup>.

W latach 90. próbowano powrócić do kultywowania dat i wydarzeń historycznych powiązanych z dziejami Rosji dorewolucyjnej, niebolszewickiej i niesocjalistycznej. Dziś proces ten jest niemalże zatrzymany. Podtrzymuje go w zasadzie tylko Cerkiew prawosławna, której rola we współczesnej Rosji nie jest jednak zbyt duża i bez poparcia aparatu państwowego jej osiągnięcia będą minimalne. Pamiętać należy, że za rządów Borysa Jelcyna równoległe z powrotem do tradycji przedrewolucyjnej trwał proces odchodzenia od gloryfikacji dziejów ZSRR, ale nie został on zakończony. Ponad ośmioletni okres sprawowania władzy przez Jelcyna (1991–1999) okazał się zbyt krótki, aby dokonać głębokich i trwałych przewartościowań w postrzeganiu historii, pisaniu o dziejach ZSRR, formowaniu od nowa świadomości historycznej. Może też władze państwowe nie poświęcały tej sprawie należytej uwagi, co wynikało z potrzeby rozwiązania innych problemów (reformy polityczne i gospodarcze, niestabilna sytuacja wewnątrz kraju, nowe kierunki polityki zagranicznej, problem Czeczenii itd.). W efekcie jeden proces został zatrzymany, drugi zaś nie zdołał się skutecznie rozwinąć.

---

<sup>4</sup> M. Wołos, *Początek drugiej wojny światowej w świadomości historycznej Rosjan*, „Wiadomości Historyczne” (Warszawa), 2009, nr 4, s. 5–7.

<sup>5</sup> Jak do tej pory chlubnym wyjątkiem jest w tym przypadku praca zbiorowa pod red. A. Zubowa, w której problemowi gwałtów dokonywanych przez żołnierzy radzieckich na terenie państw Europy Środkowej i okupowanych Niemiec poświęcono wiele miejsca. Wymowne pozostaje jednak to, że odwoływano się w tym przypadku do pamiętników oraz prac naukowych, ale obcojęzycznych, ponieważ rozpraw napisanych na ten temat przez Rosjan praktycznie nie ma — *История России XX век. 1939–2007*, отв. ред. А. Б. Зубов, Москва: АСТ Астрель, 2009, s. 161–167. Nic też dziwnego, że książka ta spotkała się z ostrą krytyką zwolenników — nazwijmy to — „tradycyjnego” podejścia do historii Rosji i ZSRR w XX stuleciu. Głos zabrał m.in. białoruski historyk, który poddał totalnej krytyce ujęcie i interpretację wydarzeń przedstawione przez zespół autorski kierowany przez Zubowa — zob. А. Шишков, *История России нетрадиционной ориентации от профессора Зубова* — <<http://www.regnum.ru/news/1315486.html>> (dostęp z dnia 15 I 2011 r.).

Powoduje to swoistego rodzaju chaos w pojmowaniu i podejściu do historii, a nawet w pisaniu o niej przez profesjonalnych badaczy. Zewnętrznym tego wyrazem jest Święto Jedności Narodowej, obchodzone 4 listopada jako dzień wolny od pracy. Tylko niewielu współczesnych Rosjan potrafi wyjaśnić, dlaczego tego dnia świętuje. Jeszcze mniejsza ich liczba kojarzy datę 4 listopada z wypędzeniem z Kremla w 1612 r. wielonarodowościowej załogi opłacanej z polskiego skarbu, która zajęła Moskwę w okresie Wielkiej Smuty. Prawie wszyscy nie mają jednak wątpliwości, że tak naprawdę władze wybrały datę bliską w kalendarzu rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej (7 listopada), do której Rosjanie byli i nadal pozostają bardzo przywiązani<sup>6</sup>. Innym przykładem może być dzień 23 lutego obchodzony wcześniej jako rocznica powstania Armii Czerwonej i radzieckiej Floty, a obecnie jako Dzień Obrońcy Ojczyzny, traktowany nawet jako święto mężczyzny.

W dniu 15 V 2009 r. Dmitrij Miedwiediew na mocy specjalnego ukazu powołał do życia Komisję przy Prezydencie Federacji Rosyjskiej do Przeciwdziałania Pródom Falsyfikacji Historii ze Szkodą dla Interesów Rosji<sup>7</sup>. Do zadań Komisji należy m.in. „analiza informacji o falsyfikacji faktów i wydarzeń historycznych obliczonych na pomniejszenie międzynarodowego prestiżu Federacji Rosyjskiej i przygotowywanie odpowiednich raportów dla Prezydenta Federacji Rosyjskiej, [...] wypracowywanie strategii przeciwdziałania próbom falsyfikacji faktów i wydarzeń historycznych, [...] przygotowanie propozycji dla Prezydenta Federacji Rosyjskiej w celu realizacji środków zmierzających do przeciwdziałania próbom falsyfikacji faktów i wydarzeń historycznych, [...] rozpatrywanie propozycji i koordynacja działań federalnych organów władzy państwowej, organów władzy państwowej subiektów Federacji Rosyjskiej i organizacji w sprawach przeciwdziałania próbom falsyfikacji faktów i wydarzeń historycznych”. Groźnie brzmi i różnie może być interpretowane ostatnie zadanie Komisji: „wypracowanie rekomendacji na rzecz adekwatnego reagowania wobec prób falsyfikacji faktów i wydarzeń historycznych ze szkodą dla interesów Rosji i na rzecz neutralizowania ich możliwych negatywnych następstw”. Na czele Komisji stoi szef Administracji Prezydenta Federacji Rosyjskiej Siergiej Naryszkin, w jej skład wchodzi wielu urzędników reprezentujących rozmaite instytucje państwowe, nie wyłączając resortów siłowych. Spośród uczonych w składzie Komisji znaleźli się m.in. Natalia Narocznickaja, prezes Fundacji Badania Perspektywy Historycznej, Andriej Sacharow, do 31 XII 2010 r. dyrektor Instytutu Historii Rosji RAN w Moskwie, Wasilij Christoforow, kierujący archiwami Federalnej Służby Bezpieczeństwa i Aleksandr Czubarjan, dyrektor Instytutu Historii Powszechnej RAN<sup>8</sup>. Powołanie Komisji o dość niejasnych kompetencjach wywołało spore zaniepokojenie, a nawet obawy części rosyjskiego środowiska naukowego. Pojawiły się sugestie, że Komisja będzie cenzurowała teksty naukowe, a nawet pociągała ich autorów do odpowiedzialności karnej. Zwracano także uwagę na datę powołania jej do życia — w przededniu siedemdziesiątej rocznicy paktu Ribbentrop–Mołotow, wybuchu drugiej wojny światowej i udziału ZSRR

<sup>6</sup> В. Д. Назаров, *Что мы празднуем 4 ноября?*, w: *Мининские чтения. Труды научной конференции 20–21 октября 2006 г.*, Нижний Новгород: Издательство Нижегородского госуниверситета, 2007, s. 220–238.

<sup>7</sup> Указ Президента Российской Федерации о Комиссии при Президенте Российской Федерации по противодействию попыткам фальсификации истории в ущерб интересам России, nr 549 z 15 V 2009 — <<http://document.kremlin.ru/doc.asp?ID=052421>> (dostęp z dnia 18 I 2011 r.).

<sup>8</sup> Комиссия при Президенте Российской Федерации по противодействию попыткам фальсификации истории в ущерб интересам России. Положение о Комиссии — <<http://archive.kremlin.ru/articles/216485.shtml>> (dostęp z dnia 18 I 2011 r.).

w rozbiórce Polski. Sam fakt pojawienia się tego organu łączono ze wzmożoną aktywnością Rosji na polu tzw. polityki historycznej, której celem zasadniczym było ukazanie udziału Związku Radzieckiego w wydarzeniach 1939 r. w jak najkorzystniejszym świetle<sup>9</sup>. Komisja zaangażowała się również w spory z Estonią na tle usunięcia pomnika Brązowego Żołnierza w Tallinie i roli Armii Czerwonej w wyzwaniu tego kraju. Jak do tej pory trudno jednak mówić o jej dużej aktywności. Nie słychać także o próbach dezawuowania prac historycznych, narzucania cenzury czy zniechęcenia badaczy do podejmowania dyskusyjnych lub niewygodnych dla Rosjan tematów. Pod szyldem Komisji ukazało się kilka książek poświęconych 70. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej. Zostały one opublikowane przy współpracy z MGIMO oraz Instytutem Historii Rosji RAN w Moskwie. Autorzy zamieszczonych w nich tekstów prezentują różne punkty widzenia i rozmaicie interpretują opisywane przez siebie wydarzenia. Publikacje wzbogacono dokumentami z rosyjskich archiwów<sup>10</sup>. Nie oznacza to jednak, że organ ów nie może zostać w przyszłości użyty do skutecznego promowania wygodnej dla władz politycznych wizji przeszłości, zwłaszcza zaś wydarzeń z dziejów ZSRR.

Na kształtowanie świadomości historycznej współczesnych Rosjan o wiele większy wpływ niż rozprawy naukowe czy nawet podręczniki mają publicystyka, prasa, telewizja, Internet. Opracowania historiograficzne posiadają ograniczony zasięg, często nie trafiają nawet do księgarń, ale są dystrybuowane tylko między specjalistami. Ich niskie nakłady, oscylujące niekiedy w granicach 100–500 egzemplarzy w kraju o największej na świecie powierzchni i liczącym ponad 140 mln mieszkańców, powodują, że nawet zawodowi historycy mają poważne problemy z dotarciem do prac naukowych. W rezultacie osiągnięcia historyków rosyjskich dotyczące ukazania i analizowania ciemnych stron stalinizmu czy w ogóle dziejów ZSRR jako państwa totalitarnego mają niemałe problemy, aby dotrzeć do kart podręczników dla szkół średnich, a nawet szkół wyższych. Na tym tle zalegające półki księgarskie książki publicystyczne oraz artykuły prasowe obliczone na wywołanie sensacji pozostają bezkonkurencyjne. Co więcej, zdarza się, że ich autorzy, pomimo braku warsztatu naukowego, uzurpują sobie prawo do „naukowości”.

Zauważyć trzeba nierównomierne rozłożenie akcentów w zakresie współczesnych badań nad dziejami ZSRR. Już wyżej wspomniałem o szczególnym zainteresowaniu epoką Stalina. W ostatnim dziesięcioleciu mniej uwagi przyciąga pierwszy okres w historii Rosji Radzieckiej i ZSRR (lata 1917–1924), aczkolwiek sama wojna domowa i dzieje „białych” armii Antona Denikina, Piotra Wrangla, Aleksandra Kolczaka i Nikołaja Judenicza są tu godnym podkreślenia wyjątkiem. Dopiero w ostatnich latach historia ZSRR po roku 1956 zaczyna być w coraz większym stopniu przedmiotem analizy zawodowych historyków. Wciąż widać dysproporcję pomiędzy szeroko rozwiniętymi badaniami pierwszej połowy XX stulecia i będącymi dopiero na etapie rozwoju badaniami dekad późniejszych. Powodem zasadniczym jest o wiele bardziej ograniczony dostęp do źródeł archiwalnych dotyczących drugiej

<sup>9</sup> M. Menkiszak, A. Dubas, *Rosyjska kampania historyczna*, „Tydzień na Wschodzie”, nr 28 (103), 26 VIII 2009, s. 2–4.

<sup>10</sup> „*Завтра может быть уже поздно...*”, „Вестник МГИМО–Университета”: специальный выпуск к 70–летию начала Второй мировой войны, отв. ред. А. Л. Чечевишников, Москва: МГИМО–Университет, 2009, ss. 598; *К 70–летию начала Второй мировой войны. Исследования, документы, комментарии*, отв. ред. А. Н. Сахаров, И. И. Сирош, Москва: Институт российской истории РАН, 2009, ss. 488; *К 70–летию начала Второй мировой войны. Халхин–Гол. Исследования, документы, комментарии*, отв. ред. А. Н. Сахаров, В. С. Христофоров, сост. Л. П. Колодникова, Москва: Институт российской истории РАН, 2009, ss. 248.

połowy minionego wieku. Inną przyczyną pozostaje wciąż nieduży dystans czasowy, jaki minął od wydarzeń, które nastąpiły po 1956 r. W minionej dekadzie wzrosła jednak liczba publikacji nie tylko analitycznych, ale i syntetycznych na temat ostatnich dekad istnienia ZSRR. Dobrymi przykładami może być tom drugi pracy zbiorowej pt. *Historia Rosji. XX wiek: 1894–2007*<sup>11</sup>, podręcznik przygotowany z myślą o studentach, doktorantach i nauczycielach przez autorów z Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego pt. *Historia Rosji w czasach najnowszych 1985–2009*<sup>12</sup> czy też syntetyczne, obiektywne i napisane z wykorzystaniem dobrego warsztatu historyka monografie pióra Rudolfa Pichoi, który w latach 1993–1996 był szefem Państwowej Służby Archiwalnej Rosji<sup>13</sup>.

Historycy rosyjscy o wiele więcej uwagi poświęcają problemom wewnętrznym w dziejach ZSRR niż zagadnieniom polityki zagranicznej i relacji Moskwy z innymi państwami. Tylko częściowo da się taki stan rzeczy wytłumaczyć słabą kondycją finansową rosyjskiej humanistyki, która w poważnym jednak stopniu ogranicza możliwości prowadzenia długich kwerend w archiwach zagranicznych. Niemalą rolę odgrywa tu tradycyjne przywiązanie do tego, co Rosjanie nazywają „otieczestwiennaja istorija” („historia ojczyzna” lub „historia rodzima”). Nie oznacza to bynajmniej, że nie publikuje się prac monograficznych czy mniejszych rozpraw z zakresu szeroko rozumianej historii dyplomacji<sup>14</sup>.

W ostatnim dwudziestolecu na popularności zyskała biografistyka, która w czasach ZSRR nie cieszyła się nadmiernym zainteresowaniem, choćby ze względu na poddyktowane przyczynami ideologicznymi próby odpersonifikowania historii. W bardzo poczytnej i renomowanej serii „Žizn’ zamieczatielnych ljudiej” („Biografie sławnych ludzi”) z każdym rokiem pojawia się coraz więcej opracowań poświęconych działającym w XX w. politykom, wojskowym, uczonym, pisarzom czy artystom. Wśród autorów biografii dominuje zainteresowanie znanymi postaciami, takimi jak Stalin<sup>15</sup>,

<sup>11</sup> *История России XX век. 1894–1939*, отв. ред. А. Б. Зубов, Москва: АСТ Астрель, 2009, ss. 1024; *История России XX век. 1939–2007*, отв. ред. А. Б. Зубов, Москва: АСТ Астрель, 2009, ss. 848.

<sup>12</sup> *История России в новейшее время, 1985–2009 гг.: учебник*, отв. ред. А. Б. Безбородов, Москва: Проспект, 2010, ss. 440.

<sup>13</sup> Р. Г. Пихоя, *Советский Союз: история власти. 1945–1991*, Новосибирск: Сибирский хронограф, 2000, ss. 678; idem, *Москва. Кремль. Власть: сорок лет после войны 1945–1985*, Москва: Русь–Олимп: АСТ Астрель, 2007, ss. 551; idem, *Москва. Кремль. Власть. 1945–2005*, t. I–III, Москва: Новый хронограф, 2009; idem, *Под знаком Сталина*, Москва–Санкт–Петербург–Нижний Новгород: Питер, 2009, ss. 253; Р. Г. Пихоя, А. К. Соколов et altera, *История современной России: кризис коммунистической власти в СССР и рождение новой России: конец 1970-х–1991 гг.*, Москва: РОССПЭН: Фонд первого Президента России Б. Н. Ельцина, 2008, ss. 423.

<sup>14</sup> Jednym z wielu przykładów jest książka przygotowana przez historyków MGIMO stanowiąca ujęcie polityki zagranicznej Rosji i ZSRR w XX w. z punktu widzenia działalności wybitnych dyplomatów rosyjskich i radzieckich — *Известные дипломаты России: министры иностранных дел. XX век*, отв. ред. А. В. Торкунов, Москва: Московские учебники, 2007, ss. 479.

<sup>15</sup> Wymienienie ogromnej liczby prac biograficznych napisanych przez współczesnych rosyjskich historyków, poświęconych Stalinowi dalece poszerzyłoby ramy objętościowe niniejszego artykułu. Autor doliczył się z górą 900 druków zwartych o tematyce historycznej opublikowanych w Rosji w latach 2001–2010, w których tytule pojawia się nazwisko Stalina lub przymiotnik „stalinowski” w najróżniejszych zresztą odmianach. Z pewnością nie są to wszystkie publikacje na temat radzieckiego dyktatora i jego epoki, jakie ujrzały światło dzienne w Rosji w ciągu ostatniej dekady. Obszerne monografie poświęcone Stalinowi powstają nie tylko w głównych rosyjskich centrach nauki, ale również w ośrodkach prowincjonalnych. Ograniczę się tylko do jednego przykładu — Н. И. Капченко, *Политическая био-*

Lenin<sup>16</sup> i Trocki<sup>17</sup>, ze szczególnym jednak uwzględnieniem pierwszego z nich. Nadzwyczajne zainteresowanie Stalinem można wytłumaczyć zarówno trwającymi wciąż wśród Rosjan gorącymi sporami dotyczącymi tej postaci historycznej oraz jej roli w dziejach ZSRR i świata, ale także większą swobodą podejmowania przez uczonych tematów wcześniej zakazanych, stanowiących absolutne tabu i niewygodnych dla władz jeszcze długo po śmierci dyktatora. Stopień szczegółowości badań jest w tym przypadku bardzo wysoki. Dobrym przykładem będzie dość obszerna monografia pióra Władimira Niewieżyna z bogatym aparatem naukowym, poświęcona dogłębnej analizie zaledwie kilkunastu przemówień Stalina wygłoszonych publicznie przy różnych okazjach w latach 1933–1945<sup>18</sup>. Mniejszą jak na razie popularnością wśród historyków cieszy się m.in. Nikita Chruszczow<sup>19</sup>, Leonid Breżniew<sup>20</sup> czy, spośród żyjących przywódców ZSRR, Michaił Gorbaczow<sup>21</sup>. W 2010 r. ukazała się obszerna, niepozbawiona wartości naukowej, choć przygotowana nie przez zawodowego historyka, lecz przez pisarza, biografia Borysa Jelcyna, której autor omawia także okres działalności prezydenta Rosji w partii komunistycznej w Swierdłowsku (dzisiejszy Jekaterynburg)<sup>22</sup>. Kolejną biografię pierwszego prezydenta Rosji przygotowuje wspomniany wyżej R. Pichoja. W ostatnich latach po kilka monografii szczegółowych poświęcono również osobom kierującym radzieckim aparatem przemocy oraz policją polityczną — Nikołajowi Jeżowowi<sup>23</sup>, Ławrientijowi Berii<sup>24</sup> czy Iwanowi

---

*графия Сталина*, t. I (1879–1924), Тверь: Северная Корона, 2004, ss. 733; t. II (1924–1939), Тверь: Союз, 2006, ss. 717; t. III (1939–1953), Тверь: Союз, 2009, ss. 759.

<sup>16</sup> W porównaniu ze Stalinem liczba druków zwartych opublikowanych w Rosji w latach 2001–2010 poświęcona postaci Włodzimierza Lenina jest skromna i — wedle obliczeń autora — kształtuje się w granicach 150 pozycji.

<sup>17</sup> Przykładowo: Ю. Я. Киршин, *Лев Троцкий — военный теоретик*, Клинцы: Изд-во Клинцовской городской типографии, 2003, ss. 335; Ю. В. Емельянов, *Троцкий: Мифы и личность*, Москва: Вече, 2003, ss. 477; С. С. Войтиков, *Троцкий и заговор в Красной Ставке*, Москва: Вече, 2009, ss. 346; Г. И. Чернявский, *Лев Троцкий*, Москва: Молодая гвардия, 2010, ss. 664.

<sup>18</sup> В. А. Небезин, *Застольные речи Сталина: документы и материалы*, Москва: АИРО–XX, 2003, ss. 543; idem, *Сталин о войне: застольные речи 1933–1945 гг.*, Москва: Яуза: ЭКСМО, 2007, ss. 318.

<sup>19</sup> Liczba naukowych i popularnonaukowych publikacji na temat Chruszczowa w ostatnich latach wyraźnie jednak wzrosła: Р. А. Медведев, *Никита Хрущев: отец или отчим советской „омтенели”?*, Москва: Яуза: ЭКСМО, 2006, ss. 476; Е. А. Прудникова, *Хрущев. Творцы террора*, Москва: ОЛМА Медиа Групп, 2008, ss. 629. Ważnym wydarzeniem edytorskim było wydanie drukiem dwóch obszernych tomów dokumentów z prywatnego archiwum Chruszczowa — *Два цвета времени: документы из личного фонда Н. С. Хрущева: в 2-х томах*, t. I–II, Москва: Международный фонд „Демократия”, 2009.

<sup>20</sup> Л. М. Млечин, *Брежнев*, Москва: Проспект: ТК Велби, 2004, ss. 518.

<sup>21</sup> А. С. Грачев, *Горбачев*, Москва: ВАГРИУС, 2001, ss. 445.

<sup>22</sup> Б. Минаев, *Ельцин*, Москва: Молодая Гвардия, 2010, ss. 751.

<sup>23</sup> А. И. Полянский, *Ежов. История „железного” наркома*, Москва: Вече, 2003, ss. 413; А. Е. Павлюков, *Ежов: биография*, Москва: Захаров, 2007, ss. 574; Н. В. Петров, М. Янсен, *„Сталинский титомец”: Николай Ежов*, Москва: РОССПЭН: Фонд первого Президента России Б. Н. Ельцина, 2009, ss. 446 (książka ta jest przekładem z języka angielskiego, jednakże ze względu na rosyjskiego współautora Nikitę Pietrowa zaliczam ją także do historiografii rosyjskiej); Л. А. Наумов, *„Кровавый карлик” против Вождя народов. Заговор Ежова*, Москва: Яуза: ЭКСМО, 2009, ss. 445.

<sup>24</sup> Е. А. Прудникова, *Берия. Последний рыцарь Сталина*, Санкт–Петербург–Москва: Нева:

Sierowowi<sup>25</sup>. Uwagę badaczy wciąż przyciągają najbardziej znani dowódcy wojskowi Michał Tuchaczewski<sup>26</sup>, Gieorgij Żukow<sup>27</sup>, Iwan Koniew<sup>28</sup>, Wasilij Blucher<sup>29</sup> czy Konstanty Rokossowski<sup>30</sup>. Nie maleje zainteresowanie najbliższymi współpracownikami Stalina, takimi jak Anastas Mikojan<sup>31</sup> czy Lew Mechlis<sup>32</sup>. Bohaterowie biografii często są ukazywani na szerszym tle epoki i w wydarzeń, w których uczestniczyli.

Moje zdziwienie budzi natomiast fakt relatywnie małego zainteresowania historyków rosyjskich problemem „wielkiej czystki” w szeregach Armii Czerwonej w latach 1937–1939. O ile problematyka ofiar wielkiego terroru wśród polityków, różnych kręgów społeczeństwa z akcentem na inteligencję, tzw. „kułaków” czy „nacionałów” (operacje NKWD przeciwko obywatelom radzieckim różnych narodowości m.in. Łotyszom, Niemcom, Żydom, również Polakom itd.) jest jednym z najchętniej badanych problemów, o tyle do chwili obecnej ogłoszono drukiem zaledwie kilka monografii książkowych poświęconych ofiarom represji w korpusie oficerskim i podoficerskim Armii Czerwonej<sup>33</sup> i jedną na temat represji w szeregach wojska w latach 40.<sup>34</sup> Problematyka „wielkiej czystki” w korpusie oficerskim pojawia się również w wymienionych wyżej pracach biograficznych poświęconych znanym dowódcom–ofiaram represji (np. Tuchaczewski, Blucher). Warto nadmienić, że polscy badacze

ОЛМА –ПРЕСС, 2007, ss. 625; А. Север, *Маршал с Лубянки: Берия и НКВД в годы войны*, Москва: Алгоритм, 2008, ss. 236; Б. Соколов, *Берия: судьба всесильного наркома*, Москва: АСТ Астрель, 2008, ss. 541.

<sup>25</sup> Н. Петров, *Первый председатель КГБ Иван Серов*, Москва: Материк, 2005, ss. 415.

<sup>26</sup> Б. В. Соколов, *Тухачевский. Жизнь и смерть „красного маршала”*, Москва: Вече, 2003, ss. 463; Ю. Кантор, *Война и мир Михаила Тухачевского*, Санкт–Петербург: Издательство „Нестор”, 2008, ss. 594.

<sup>27</sup> П. А. Саенко, *Маршал Жуков*, Пермь: ООО „Пермское книжное изд–во”, 2010, ss. 259; В. Т. Щукин, *Полководцы Великой Победы*, Москва: АСТ Астрель, 2010, ss. 508.

<sup>28</sup> Р. М. Португальский, *Маршал Конев. Мастер окружений*, Москва: Яуза: ЭКСМО, 2007, ss. 317.

<sup>29</sup> Н. Великанов, *Блюхер*, Москва: Молодая Гвардия, 2010, ss. 317.

<sup>30</sup> Б. Соколов, *Рокоссовский*, Москва: Молодая Гвардия, 2010, ss. 525.

<sup>31</sup> М. Ю. Павлов, *Анастас Микоян. Политический портрет на фоне советской эпохи*, Москва: „Международные отношения”, 2010, ss. 416.

<sup>32</sup> Ю. В. Рубцов, *Из–за спины вождя. Политическая и военная деятельность Л. З. Мехлиса*, Москва: Ритм Эстэйт, 2003, ss. 253.

<sup>33</sup> В. С. Мильбах, *Особая Краснознаменная Дальневосточная армия (Краснознаменный Дальневосточный фронт). Политические репрессии командно–начальствующего состава, 1937–1938 гг.*, Санкт–Петербург: Изд–во Санкт–Петербургского университета, 2007, ss. 343; Н. С. Черушев, *Удар по своим. Красная Армия 1938–1941*, Москва: Вече 2003, ss. 478; idem, *Элита Красной Армии на галгофе*, Москва: Вече 2005, ss. 316; idem, *Сын за отца не отвечает... Трагедия семей элиты Красной Армии, 1937–1956*, Москва: Московские учебники 2010, ss. 303.

<sup>34</sup> М. Я. Лещинский, *Расстрелянные „Отечеством”*, Москва: Современник, 2000, ss. 340; problemem stalinowskiego terroru w Armii Czerwonej zajmuje się ponadto Natalia Kuleszowa z Instytutu Historii Rosji RAN, która ogłosiła na ten temat kilka mniejszych rozpraw naukowych — Н. Ю. Кулешова, *Военно–доктринальные установки сталинского руководства и репрессии в Красной армии конца 1930–х годов*, „Отечественная история”, 2001, nr 2, s. 61–72; eadem, *Репрессии в Красной Армии конца 1930–х гг.: Чего же добивался Сталин?*, w: *Проблемы российской истории*, вып. 2, гл. ред. В. А. Токарев, Москва–Магнитогорск: Издательский центр Института российской истории РАН: Изд–во Магнитогорского государственного университета, 2003, s. 312–333.



Paweł Piotr Wieczorkiewicz<sup>35</sup> i Jakub Wojtkowiak<sup>36</sup> opublikowali fundamentalne rozprawy na temat represji w Armii Czerwonej. Niestety, wyniki ich badań są w Rosji mało znane.

Sporo materiału faktograficznego i statystycznego na temat terroru i czystki w organach radzieckiej policji politycznej, zwłaszcza wśród jej kadry kierowniczej, można znaleźć w słownikach biograficznych solidnie przygotowanych przez pracowników Towarzystwa „Memorial” z N. Pietrowem na czele<sup>37</sup>. Z kolei problem „wielkiej czystki” lat 30. w wywiadzie i kontrwywiadzie radzieckim pojawia się w pracach biograficznych poświęconych osobom kierującym tymi organami<sup>38</sup>.

Skąpe informacje znajdzie czytelnik na temat represji stalinowskich przeciwko radzieckiemu aparatowi dyplomatycznemu i pracownikom centrali Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych. Jak dotychczas najczęściej na ten temat napisała Sabine Dullin, badaczka francuska, która wykorzystała dokumenty przechowywane w Archiwum Polityki Zagranicznej Federacji Rosyjskiej w Moskwie. Jej książka została przez Rosjan przetłumaczona i opublikowana w ramach serii „Historia stalinizmu”<sup>39</sup>.

Oddzielne miejsca w zakresie badań nad dziejami „Wielkiego Terroru” zajmują tzw. „Księgi pamięci ofiar politycznych represji”, które są publikowane (czasami tylko w wersji elektronicznej) w różnych obwodach Rosji wedle klucza geograficznego. Zawierają one podstawowe informacje biograficzne o represjonowanych (data i miejsce urodzenia, narodowość, wykształcenie, data i przyczyna represji, wymiar kary, ewentualnie dalsze losy z uwzględnieniem informacji o rehabilitacji). Mogą być wykorzystywane w charakterze ważnego materiału do dalszych studiów syntetycznych, a nawet statystycznych. Czasami, chociaż nie jest to regułą, są one poprzedzone naukowym wstępem, a nawet kilkoma artykułami monograficznymi na temat politycznych represji w danym obwodzie Rosyjskiej Federacji<sup>40</sup>. W minionej dekadzie dało się jednak zauważyć wyraźne spowolnienie prac nad przygotowaniem i publikacją „Ksiąg pamięci”. Do problemu ofiar represji w Rosji wciąż podchodzi się jak do aktualnego i raczej niewdzięcznego tematu politycznego. *Casus* Michaiła Supruna

---

<sup>35</sup> P. P. Wieczorkiewicz, *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939*, Warszawa: „Rytm”, 2001, ss. 1335.

<sup>36</sup> J. Wojtkowiak, *Polowanie na „Dalniewostoczników”. Represje wobec korpusu oficerskiego dalekowschodniego zgrupowania radzieckich sił zbrojnych w latach 1936–1939*, Poznań: Instytut Historii UAM, 2007, ss. 521.

<sup>37</sup> H. В. Петров, К. В. Скоркин, *Кто руководил НКВД, 1934–1941: справочник*, ред. Н. Г. Охотин, А. Б. Рогинский, Москва: Звенья, 1999, ss. 502; Н. В. Петров, *Кто руководил органами госбезопасности, 1941–1954: справочник*, Москва: Мемориал: Звенья, 2010, ss. 1006.

<sup>38</sup> Т. К. Гладков, *Артузов*, Москва: Молодая Гвардия, 2008, ss. 472; М. А. Тумшиш, А. А. Папчинский, *1937. Большая чистка. НКВД против ЧК*, Москва: Яуза: ЭКСМО, 2009, ss. 508; В. М. Лурье, В. Я. Кочик, *ГРУ: дела и люди*, Санкт-Петербург–Москва: Нева: ОЛМА–ПРЕСС, 2003, ss. 639; Л. М. Млечин, *Служба внешней разведки*, Москва: Яуза: ЭКСМО, 2004, ss. 635.

<sup>39</sup> S. Dullin, *Des hommes d'influence. Les ambassadeurs de Stalin en Europe, 1930–1939*, Paris: Payot, 2001, ss. 383; rosyjskie tłumaczenie tej książki: С. Дюллен, *Сталин и его дипломаты. Советский Союз и Европа, 1930–1939 гг.*, Москва: РОССПЭН: Фонд первого Президента России Б. Н. Ельцина, 2009, ss. 318 (informacje o czystkach wśród dyplomatów na s. 199–200).

<sup>40</sup> Przykładowo: *Книга памяти жертв политических репрессий. Свердловская область*, т. II: В–Д, Екатеринбург: ГИПП Уральский рабочий, 2000, ss. 426; *Книга памяти жертв политических репрессий по Калининской области*, т. III, Тверь: Мемориальный комплекс „Медное”: Оформление ООО „РЭД”, 2006, ss. 200 (w tym przypadku spis represjonowanych poprzedzają 4 artykuły monograficzne, a jest on ponadto uzupełniony o materiały ilustracyjne).

z Uniwersytetu Pomorskiego w Archangielsku, któremu Federalna Służba Bezpieczeństwa w 2009 r. skonfiskowała prace naukowe, a współpracownikom i dyrektorowi miejscowego archiwum pomagającym mu w zbieraniu materiałów postawiono zarzut, iż „sporządzając listę osób represjonowanych, dopuścili się ujawnienia danych prywatnych objętych tajemnicą przez 75 lat”, z pewnością nie jest zachęcający dla innych badaczy<sup>41</sup>.

Daje się zauważyć jeszcze inną prawidłowość: historia gospodarcza ZSRR, podobnie zresztą jak i historia kultury, nauki i sztuki, pozostają daleko w tyle za opracowaniami dotyczącymi dziejów politycznych, społecznych, a nawet wojskowych. Stosunkowo rzadko prowadzi się również badania o charakterze interdyscyplinarnym, które są o wiele bardziej popularne w Europie Zachodniej, Środkowej czy w USA.

Za główną cechę współczesnej historiografii rosyjskiej co do dziejów ZSRR uważam mimo wszystko jej różnorodność i wielonurtowość, rozumiane jako prezentowanie rozmaitych punktów widzenia i bogate pod względem interpretacji. Sprawą zasadniczą jest próba znalezienia odpowiedzi na pytanie, jaki nurt dominował w pierwszej dekadzie XXI w., a jaki uznać możemy za mniejszościowy.

Przyjrzyjmy się pod tym kątem ocenom formułowanym pod adresem Stalina i epoki stalinowskiej. Jako przykład jednego z nurtów posłużyć może książka Aleksandra Barsienkowa i Aleksandra Wdowina z Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego pt. *Historia Rosji 1917–2009*<sup>42</sup> wydana w charakterze podręcznika dla studentów. Wywołała ona żywą dyskusję i falę protestów historyków, a nawet przedstawiciele mniejszości narodowych zamieszkujących Rosję. Obaj autorzy promują między innymi tezę, że kolektywizacja służyła przede wszystkim modernizacji ZSRR, miliony represjonowanych stanowiły „bynajmniej nie wymyślony potencjał piątej kolumny”, Żydzi zaś radzieccy ulegali „prozachodnim sympatiom”, co z kolei „zwiększało możliwość ich wykorzystania w interesach amerykańskiej strategii”. Na łamach „The New Times” książkę Barsienkova i Wdowina określono mianem „odzierwania w białe szaty Józefa Stalina”. Praca ta stanowi jednak przykład raczej skrajny, bliski, a nawet bardzo bliski zjawisku, które określiłbym mianem historiograficznego „neostalinizmu” lub „prostalinizmu”. Na razie nie została ona zatwierdzona w charakterze podręcznika, ale nie jest to jeszcze decyzja ostateczna<sup>43</sup>.

W przeciwieństwie do opracowań popularnonaukowych w pracach *stricto* naukowych rzadko zdarzają się przykłady negowania samych zbrodni stalinowskich. Akcenty rozkładane są jednak inaczej niż w publikacjach sowietologów czy historyków z państw zachodnich. Ci ostatni koncentrują swoją uwagę na zbrodniczym charakterze systemu stalinowskiego, totalitaryzmu o strasznym obliczu, którego egzemplifikacją był GULag, ogrom represji, Wielki Terror drugiej połowy lat 30., zbrodnie dokonane z przyczyn ideologicznych, politycznych czy wreszcie szowinistycznych i ksenofobicznych oraz maksymalne ograniczenie wolności obywateli ZSRR. Tymczasem wielu historyków rosyjskich podkreśla osiągnięcia epoki stalinizmu w zakresie modernizacji kraju, budownictwa, rozwoju komunikacji, jak chociażby budowa metra moskiewskiego, którego pierwszą linię otwarto w 1935 r., a do śmierci dyktatora zbudowano trzon dzisiejszej kolei podziemnej w stolicy Rosji. Należący do tego nurtu przedstawiają Stalina przede wszystkim jako zwycięzcę Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, genialnego dowódcę i stratega, który dysponował ponadprzeciętnymi zdolnościami w kwestiach poli-

<sup>41</sup> M. Wojciechowski, *Rosyjskie służby specjalne ścigają historyka*, „Gazeta Wyborcza”, 9 X 2009.

<sup>42</sup> A. C. Барсенков, А. И. Вдовин, *История России, 1917–2009: учебное пособие для студентов вузов*, Moskwa: Аспект Пресс, 2010, ss. 845.

<sup>43</sup> J. Prus–Wojciechowska, *Żonglowanie historią*, „Rzeczpospolita”, 28 IX 2010.

tycznych. To właśnie dzięki niemu samemu, a także wysiłkowi społeczeństwa radzieckiego i „żołnierza-wyzwolicieľa” ZSRR zwyciężył nad faszyzmem. Wielu, może nawet większość współczesnych historyków rosyjskich akcentuje, lub przynajmniej stara się akcentować w swoich rozprawach, wielki pragmatyzm Stalina oraz jego rzekomo niezwykle poczucie realizmu politycznego. Stąd już tylko krok do prób usprawiedliwiania podejmowanych przez dyktatora decyzji, które prowadziły do zbrodni przeciw ludzkości. Przykładem tego typu literatury, bardzo bliskim zresztą nurtowi opisanemu wyżej, jest podręcznik dla nauczycieli historii przygotowany przez Aleksandra Daniłowa, wspomnianego już A. Barsienkowa i Michaiła Gorinowa. Stalin został w nim przedstawiony nie tylko jako pragmatyk i racjonalista, ale również efektywny menadżer, a terror „służył zadaniom rozwoju industrialnego”<sup>44</sup>. W trakcie publicznego wystąpienia jeden z wybitnych historyków rosyjskich A. Czubarjan podkreślał, że marksizm, a co za tym idzie leninizm i stalinizm, miał zachodnie, a nie rosyjskie korzenie, a totalitaryzm w wydaniu Stalina nie był znów czymś wyjątkowym na mapie Europy pierwszej połowy XX w., gdzie istniało wiele systemów totalitarnych oraz autorytarnych, egemplifikując na Trzeciej Rzeszy, faszystowskiej Italii, dyktaturze Piłsudskiego w Polsce, Horthyego na Węgrzech czy rządach państw bałtyckich. Jeśli chodzi o oceny systemu stalinowskiego, ten właśnie nurt dominuje we współczesnej historiografii rosyjskiej. Umieścić go można gdzieś pomiędzy nurtem „neostalinowskim”, czy też „prostalinowskim”, a nurtem przedstawiającym Józefa Stalina przede wszystkim jako zbrodniarza (nazwijmy go „antystalinowskim”). Bliżej mu jednakże do tego pierwszego. Jego cechą charakterystyczną są próby usprawiedliwiania nawet najbardziej zbrodniczych działań dyktatora oraz udowodnienia, że stworzony przez niego system promował jako wartość nadrzędną dobro państwa radzieckiego. Dotyczy to zarówno wewnętrznych dziejów ZSRR, jak i prowadzonej przez Moskwę polityki zagranicznej. Warto zaznaczyć, że wspomniane wyżej „dobro państwa” nie jest bynajmniej tożsame z dobrem narodu, nie mówiąc już o ideologii. Te dwa ostatnie elementy są zepchnięte na plan dalszy lub zupełnie znikają z horyzontu rosyjskich historyków.

Równoległe z tego typu opiniami publikuje się we współczesnej Rosji książki naukowe pióra rodzimych autorów, którzy nazywają Stalina zbrodniarzem, widząc w nim przede wszystkim współtwórcę ludobójczego reżimu i bezwzględnego przywódcę systemu totalitarnego, który w przeciwieństwie do Trzeciej Rzeszy przetrwał wiele dziesięcioleci i funkcjonował nawet po śmierci „ojca narodów”. Taką ocenę Stalina i radzieckiego totalitaryzmu otrzyma czytelnik bardzo popularnej i wydawanej zaledwie od kilku lat serii pt. „Historia stalinizmu”, w ramach której do końca 2010 r. ogłoszono drukiem blisko 70 woluminów napisanych przez autorów rosyjskich, ale także amerykańskich, brytyjskich, francuskich, niemieckich i włoskich. Szkoda, że do tej pory nie opublikowano żadnej książki historyka z Europy Środkowej. Zwracam na tę serię szczególną uwagę, ponieważ jest ona dobrze dystrybuowana, nakład sięga 2 tys. egzemplarzy, co w przypadku książek naukowych wydawanych w Rosji jest całkiem pokaźną liczbą. Publikacje poświęcone dziejom ZSRR w latach 1917–1991, a nie tylko okresowi rządów Stalina, cieszą się popularnością wśród czytelników i — co może najważniejsze — w zamyśle inicjatorów serii mają stanowić alternatywny nurt historiografii. Wydawcami „Historii stalinizmu” jest aż 6 instytucji: Pełnomocnik

---

<sup>44</sup> А. А. Данилов, А. С. Барсенков, М. М. Горинов, *История России 1900–1945 гг.: книга для учителя. 11 класс*, Москва: Просвещение, 2009, ss. 447; *Вышел из доверия. Автор скандального учебника проиграл выборы в Институте российской истории*, „Время новостей”, 15 XII 2010 (stąd cytaty).

Praw Człowieka w Federacji Rosyjskiej, Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej (GARF), Fundacja Pierwszego Prezydenta Rosji B. N. Jelcyna, wielce zasłużone dla promowania nauki Wydawnictwo „Rosyjska Encyklopedia Polityczna” (ROSPEN), wspomniane już wyżej Stowarzyszenie „Memorial” oraz Instytut Informacji Naukowej w zakresie Nauk Społecznych Rosyjskiej Akademii Nauk<sup>45</sup>. Książki ukazujące się w ramach wspomnianej serii i inne publikacje, na łamach których czytelnik znajdzie podobne interpretacje stalinizmu i historii ZSRR, trudno jednak zaliczyć do dominującego nurtu współczesnej historiografii rosyjskiej. Określiłbym je jako reprezentujące nurt „antystalinowski”. Stanowią one całkiem udaną przeciwwagę ujęć, które wyżej nazwałem mianem „neostalinowskich” czy „prostalinowskich”.

\*

Węzłowe problemy z dziejów stosunków polsko–radzieckich nie zajmują czołowego miejsca we współczesnej historiografii rosyjskiej. Zainteresowanie kwestiami polskimi jest w gruncie rzeczy niewielkie, aczkolwiek w ostatnich latach, a nawet miesiącach widać nieznaczny jego wzrost. Przedstawione poniżej skrótowo i siłą rzeczy tylko wybrane zagadnienia historii Polski oraz relacji polsko–radzieckich w ujęciu współczesnych badaczy rosyjskich posłużą mi również w charakterze egzemplifikacji wskazanych już wyżej cech historiografii. Skoncentrowałem moją uwagę na tych fragmentach wspólnej historii XX w., które wzbudzają największe kontrowersje.

Niesłabnącym zainteresowaniem cieszy się wśród rosyjskich historyków temat stosunku bolszewików do odrodzonego państwa polskiego, przygotowań do działań zbrojnych i samej wojny polsko–bolszewickiej 1919–1921. W ostatnich latach zagadnienia te były przedmiotem badań m.in. Iriny Michutiny<sup>46</sup>, Giennadija Matwiejewa, Iwana Kostiuszko<sup>47</sup> i Michaiła Mieltiuchowa. O ile jednak polscy historycy podkreślają, że wojna ta była na początku walką o wschodnią granicę Rzeczypospolitej, a dopiero w miarę rozszerzania się konfliktu nabrała charakteru ideologicznego, wreszcie stając się symbolem obrony niepodległości i suwerenności naszego kraju w sierpniu 1920 r., o tyle historycy rosyjscy rozpatrują ją wciąż w kontekście interwencji państw burżuazyjnych przeciwko władzy bolszewików, a zatem od początku wskazują na ideologiczne przyczyny. Rosjanie podkreślają ponadto mocarstwowe plany Polaków, zwłaszcza Józefa Piłsudskiego, budowy Wielkiej Polski „od morza do morza” (od Bałtyku do Morza Czarnego) na terenach zamieszkiwanych przez inne nacje: Litwinów, Białorusinów i Ukraińców. Nie zawsze taka interpretacja idzie w parze ze wskazaniem ce-

<sup>45</sup> W ramach tej serii ukazało się m.in. tłumaczenie książki poświęconej współczesnej historiografii rosyjskiej: A. Litvin, J. Keep, *Stalinism. Russian and Western views at the turn of the Millenium*, London and New York: Routledge Taylor & Francis Group, 2005. *Sprawom stosunków polsko–radzieckich* poświęcono tam jednak niewiele miejsca.

<sup>46</sup> И. В. Михутина, *Кто готовил советизацию Польши в 1918 году?*, w: *Революционная Россия 1917 года и польский вопрос: новые источники, новые взгляды*, отв. ред. М. Волос, А. Орехов, Москва: Институт славяноведения РАН, Постоянный представитель Польской академии наук при РАН, 2009, s. 260–281.

<sup>47</sup> И. И. Костюшко, *Польское национальное меньшинство в СССР (1920–е годы)*, Москва: Институт славяноведения РАН, 2001, ss. 222; idem, *Польские военнопленные в РСФСР, БССР и УССР (1919–1922 годы): документы и материалы*, Москва: Институт славяноведения РАН, 2004, ss. 403; idem, *Из истории советско–польских отношений. Польское бюро ЦК РКП(б) 1920–1921 гг.*, Москва: Институт славяноведения РАН, 2005, ss. 143.

łów przyświecających bolszewikom z Leninem na czele, a mianowicie eksportu rewolucji na zachód Europy poprzez zajęcie i sowietyzację Polski Odrodzonej. Wielu rosyjskich badaczy konflikt polsko–bolszewicki wiąże ze sprawą tragicznego losu jeńców z Armii Czerwonej zmarłych w polskich obozach internowania. Sprawa ta jest mocno eksponowana. Wokół tego problemu wciąż toczą się dyskusje, jednakże są one prowadzone głównie poza literaturą naukową, zwłaszcza w prasie i w pracach publicystycznych, na łamach których pojawiają się co jakiś czas fantastyczne liczby ofiar polskich obozów, sięgające nawet 60–180 tys. żołnierzy Armii Czerwonej. Tymczasem tę sporną kwestię badano wspólnie i rezultaty ustaleń historyków polskich oraz rosyjskich nie są nadmiernie rozbieżne i zamykają się w zakresie 16–20 tys.<sup>48</sup> Warto dodać, że problem jeńców bolszewickich w polskiej niewoli w ogóle nie był obecny w pracach naukowych, tym bardziej w publicystyce i środkach masowego przekazu, aż do początku lat 90. U schyłku epoki Gorbaczowa kilka instytutów naukowych otrzymało polecenie od władz politycznych znalezienia tzw. „anty–Katynia”. Szło to w parze z ujawnianiem zbrodni dokonanej na polskich oficerach, policjantach i urzędnikach państwowych wiosną 1940 r. oraz przekazywaniem do Warszawy dokumentów i informacji na ten temat. Sprawa podjęcia badań nad problemem jeńców bolszewickich po wojnie z Polską ma zatem swoje ściśle polityczne źródła i inspiracje. W dalszym ciągu ten polityczny kontekst jest zresztą widoczny. Oto przykład: zbiór dokumentów wraz z naukowym wstępem opracowanym przez wspomnianych wyżej historyków rosyjskich i polskich praktycznie nie wszedł w Rosji do obiegu naukowego i niemalże w ogóle nie trafił do księgarń. Można go otrzymać za zgodą dyrektora Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego (RGWA) dopiero po wskazaniu instytucji, która chce dokonać zakupu, lub też w wybranych, bardzo nielicznych punktach sprzedaży. Książka jest niezwykle trudno dostępna nawet dla specjalistów<sup>49</sup>.

Ważnym wydarzeniem edytorskim w 2008 r. było ukazanie się w Rosji pierwszej naukowej biografii marszałka Józefa Piłsudskiego. Jej autor, Giennadij Matwiejew, pracownik naukowy Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego im. Łomonosowa i wybitny znawca dziejów Polski w XIX i XX w., wykorzystał nie tylko ustalenia polskich badaczy, ale także poszerzył bazę źródłową o wciąż mało znane lub zupełnie nieznane źródła archiwalne zgromadzone w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojennym w Moskwie, w tym dokumenty Legionów Polskich oraz Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski, które po drugiej wojnie światowej są przechowywane w stolicy Rosji. Z inicjatywy niżej podpisanego 3 XII 2008 r. odbyła się w murach Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego dyskusja naukowa na temat tej publikacji z udziałem polskich biografów Marszałka (Andrzej Garlicki, Daria Nałęcz, Tomasz Nałęcz, Włodzimierz Suleja). Jej polscy uczestnicy pozytywnie ocenili

---

<sup>48</sup> Strona polska (m.in. Zbigniew Karpus, Waldemar Rezmer) uważa, że w polskich obozach głównie na skutek chorób zakaźnych przyniesionych z frontu i złych warunków pobytu zmarło 16–18 tys. jeńców bolszewickich, strona rosyjska (G. Matwiejew, I. Kostiuszko) określa ich liczbę na 18–20 tys. — *Красноармейцы в польском плену в 1919–1922 гг.: Сборник документов и материалов*, сост. Г. Ф. Магвеев, З. Карпус, Н. Е. Елисеева, Кол. авт., Москва–Санкт–Петербург: Летний сад, 2004, ss. 911; Г. Ф. Магвеев, *Еще раз о численности красноармейцев в польском плену в 1919–1920 годах*, „Новая и новейшая история”, 2006, nr 3, s. 47–56.

<sup>49</sup> Nic zatem dziwnego, że w rosyjskiej prasie ukazują się co jakiś czas publikacje, których autorzy, powołując się na „rosyjskich historyków”, podają liczbę „minimum 60 tys.” żołnierzy Armii Czerwonej „rozstrzelanych i zamęczonych przez Polaków” — Н. Над, *Катынское возмездие Сталина*, „Комсомольская Правда”, 20 I 2011.

książkę Matwiejewa, będącą interesującą, bo rosyjską perspektywą postrzegania życia i działalności Piłsudskiego<sup>50</sup>.

Rosyjscy historycy przeważnie krytycznie oceniają politykę zagraniczną Polski w okresie międzywojennym, zwracając szczególną uwagę na rzekome czy rzeczywiste błędy popełnione przez ministra Józefa Becka w latach 30., zwłaszcza zaś w przededniu wybuchu drugiej wojny światowej<sup>51</sup>. Posłużmy się w tym przypadku wymownym cytatem z tekstu recenzji wymienionej wcześniej pracy zbiorowej pod redakcją A. Zubowa, której autor, Władimir Szyszkw, zamieścił następujące słowa: „Bohater został został wyraźnie wskazany — to polski minister spraw zagranicznych pułkownik Józef Beck i jego rząd. O tym, że germanofil Beck swoją polityką w dużym stopniu przybliżył dzień 1 IX 1939 r. z książki się nie dowiemy. Odnotowuje się «niezłomne sprzeciwianie się rządowi polskiego». Za to negatywne odpowiedzi Becka w sierpniu 1939 r. na żądania z Paryża i Londynu o możliwości przejścia Armii Czerwonej przez polskie terytorium przytacza się mimochodem. Dostaje się i Anglii z Francją, i «zmowie dwóch dyktatorów», tylko nie ministrom w Warszawie wraz z ich dziwną polityką zagraniczną. Dla autorów sytuacja wokół 23 VIII 1939 r. jest ewidentnie prosta: bez porozumienia ze Stalinem Hitler nie zdecydowałby się napaść na Polskę. Pogląd taki, delikatnie mówiąc, nie jest bezsporny»<sup>52</sup>. Są jednakże odstępstwa od tej reguły. Wyjątkowo obiektywnie badał stosunki dyplomatyczne pomiędzy Warszawą i Moskwą przedwcześnie zmarły historyk z Sankt Petersburga Oleg Ken (1960–2007), którego prace charakteryzował wyśmienity warsztat naukowy oraz bardzo dobra znajomość źródeł archiwalnych<sup>53</sup>. Podnoszony jest także problem represyjnej polityki Warszawy wobec mniejszości narodowych, szczególnie wobec Białorusinów i Ukraińców zamieszkujących wschodnie województwa Polski Odrodzonej. W ciągu kilku ostatnich lat, a wiązało się to z okrągłą rocznicą rozpoczęcia działań wojennych w 1939 r., podjęto także próbę — moim zdaniem zupełnie nieudaną — udowodnienia, że Polska była w drugiej połowie lat 30. na najlepszej drodze, aby stać się sojuszniczką Trzeciej Rzeszy, a w okresie wojny szukała aktywnie kontaktów z nazistami. W 2010 r. ukazała się drukiem obszerna książka zawierająca odtajnione dokumenty służby wywiadu zagranicznego ZSRR pod wymownym tytułem *Sekrety polskiej polityki 1935–1945*. Dokumenty te zestawił i opatrzył komentarzem gen. major służby wywiadu rosyjskiego Lew Sockow, który już wcześniej ogłosił podobny zbiór dokumentów na temat państw bałtyckich. Zostały one podane czytelnikowi bez zachowania podstawowych kanonów warsztatu historyka i z dużą ilością błędów, popełnionych nawet w dacie źródeł<sup>54</sup>.

<sup>50</sup> Г. Матвеев, *Пилсудский*, Москва: Молодая Гвардия, 2008, ss. 474; zob. także: Ю. Борисёнок, *Замечательный человек Пилсудский*, „Родина”, 2008, nr 11, s. 86.

<sup>51</sup> Przykładowo: С. В. Морозов, *Польско-чехословацкие отношения 1933–1939. Что скрывалось за политикой „равноудаленности” министра Ю. Бека*, Москва: Издательство Московского университета (МГУ), 2004, ss. 527; М. И. Мельтюхов, *17 сентября 1939. Советско-польские конфликты 1918–1939*, Москва: Вече, 2009, ss. 623.

<sup>52</sup> А. Шишков, *op. cit.*

<sup>53</sup> О. Кен, *Москва и пакт о ненападении с Польшей (1930–1932 гг.)*, Санкт-Петербург: Издательство ПИЯФ РАН, 2003, ss. 129; idem, *Мобилизационное планирование и политические решения (конец 1920-х — середина 1930-х гг.)*, Москва: О-Г-И, 2008, ss. 511; idem, *Collective Security or Isolation? Soviet Foreign Policy and Poland, 1930–1935*, St. Petersburg: Evropeiskiy Dom, 1996, ss. 328.

<sup>54</sup> *Секреты польской политики 1935–1945 гг. Рассекреченные документы Службы внешней разведки Российской Федерации*, сост. Л. Ф. Соцков, Москва: Рипол Классик, 2010, ss. 511;

W historiografii rosyjskiej dominuje teza, że po podpisaniu układu monachijskiego we wrześniu 1938 r. ZSRR znalazł się w obliczu izolacji międzynarodowej i musiał podjąć kroki, aby temu zaradzić. Zawarcie w sierpniu 1939 r. paktu o nieagresji z Trzecią Rzeszą, któremu towarzyszyły tajne protokoły o podziale Europy Środkowej, w tym Polski, na strefy interesów pomiędzy dwoma państwami totalitarnymi, tłumaczy się właśnie groźbą odseparowania i rosnącego zagrożenia ze strony państw o odmiennym ustroju, czyli krajów kapitalistycznych z hitlerowskimi Niemcami na czele. Przy tej właśnie okazji akcent chętnie kładzie się na pragmatyzm Stalina, o którym była już mowa. Z tej perspektywy Polska jest postrzegana w charakterze państwa, które mogłoby się przyczynić do izolowania ZSRR na arenie międzynarodowej, czego dowiodła, współdziałając z Hitlerem w rozbiórce Czechosłowacji jesienią 1938 r. W ocenie działań ZSRR wobec Niemiec i Polski w latach 1938–1939 historycy rosyjscy nie mówią jednak jednym głosem. Siergiej Stucz i Dżachangir Nadżafow uważają na przykład, że Stalin już jesienią 1938 r. zamierzał porozumieć się z Hitlerem, aby skierować jego agresję na zachód Europy, a także doprowadzić do rozszerzenia stanu swojego posiadania w Europie Środkowej. Takie stanowisko jest bliskie, może nawet tożsame, z pozycją niektórych historyków zachodnich, w tym także polskich. Nie jest ono jednak dominujące we współczesnej historiografii. W 2009 r. ukazała się w Moskwie książka, w której historycy z kilku krajów europejskich (Rosja, Polska, Niemcy, Francja, Włochy, Czechy, Słowacja) przedstawili różne, niekiedy przeciwstawne punkty widzenia na przyczyny, przebieg i rezultaty konferencji monachijskiej<sup>55</sup>. Wydawanie przez badaczy polskich oraz rosyjskich wspólnych książek poświęconych najtrudniejszym problemom historii cieszy i powinno być w przyszłości kontynuowane.

Pakt Ribbentrop–Mołotow z 23 VIII 1939 r. wraz z jego politycznymi i wojskowymi następstwami wzbudza rozmaite opinie wśród współczesnych historyków i politologów rosyjskich<sup>56</sup>. Dominuje jednak linia obrony polityki zagranicznej prowadzonej przez Moskwę, idąca w parze z podkreśleniem dalekowzroczności Stalina. Nie brakuje prób rehabilitacji tego układu, a zwłaszcza dołączonego doń tajnego protokołu o podziale Europy Środkowej na strefy interesów. Niektórzy rosyjscy autorzy traktują pakt wraz z tajnymi protokołami jako „coś normalnego” i niewykraczającego poza zwyczajne działania dyplomatyczne, z akcentowaniem rzekomych win popełnionych przez Polskę wobec Trzeciej Rzeszy lub też wskazywaniem, że owe „grzechy” w przypadku Drugiej Rzeczypospolitej i ZSRR były co najmniej równe<sup>57</sup>. Dla badaczy polskich nie ulega wątpliwości, że tajny protokół o podziale stref interesów był równoznaczny z pogwałceniem przez ZSRR prawa międzynarodowego, w tym paktu Ligi Narodów i całego szeregu bilateralnych umów polsko–radzieckich, poczynając od traktatu ryskiego z 1921 r. Tymczasem we współczesnej rosyjskiej literaturze naukowej spo-

---

*Прибалтика и геополитика. 1935–1945 гг.: рассекреченные документы Службы внешней разведки Российской Федерации*, сост. Л. Ф. Соцков, Москва: Рипол Классик, 2009, ss. 462.

<sup>55</sup> *Мюнхенское соглашение 1938 года: история и современность. Материалы международной научной конференции, Москва, 15–16 октября 2008 г.*, редакторы: Н. С. Лебедева, М. Волос, составитель: Ю. М. Коршунов, Российская академия наук Институт всеобщей истории, Постоянный представитель Польской академии наук при РАН, Москва 2009, ss. 430.

<sup>56</sup> Oceny formułowane przez historyków rosyjskich na temat wydarzeń roku 1939 omówił niedawno Wojciech Materski — zob. W. Materski, *Rok 1939 w historiografii rosyjskiej*, „Dzieje Najnowsze”, 2009, nr 3, s. 73–88.

<sup>57</sup> А. Дюков, „Пакт Риббентропа–Молотова” в вопросах и ответах, Москва: Фонд „Историческая память”, 2009, ss. 176; zob. krótkie uwagi I. Jaźborowskiej — И. Яжборовская, *Путешествие дилетантов в историю*, „НГ Политика”, 1 IX 2009.

tkać można następującą opinię: „A zatem tajny protokół dołączony do radziecko–niemieckiego paktu o nieagresji ani ze względu na metodę jego sporządzenia, ani ze względu na treść nie naruszał zwyczajnych norm prawa międzynarodowego [*обычного международного права*]. Jak zaznaczono w postanowieniach Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR (grudzień 1988 r.), był on «odejściem od leninowskich zasad radzieckiej polityki zagranicznej». Różnica istnieje»<sup>58</sup>.

Odmowa przepuszczenia przez terytorium Polski wojsk Armii Czerwonej jest dla wielu historyków rosyjskich wystarczającym uzasadnieniem podpisania paktu z Trzecią Rzeszą w celu zyskania czasu niezbędnego do przygotowania obrony przed hitlerowską agresją przeciw ZSRR. A. Duljan w swojej ocenie paktu Ribbentrop–Mołotow przytacza następujące argumenty: „Moskwa posiadała wszelkie podstawy, aby nie wierzyć w poparcie państw zachodnich na wypadek, jeśliby Związek Radziecki postanowił samodzielnie przeciwstawić się niemieckiej agresji w 1939 r. Na korzyść takiego poglądu przemawia następująca potem «dziwna wojna» na froncie zachodnim»<sup>59</sup>. Dalej ten sam autor dodaje: „Fakt pozostaje faktem: umowa pozwoliła ZSRR zyskać około dwóch lat dla wzmocnienia możliwości obronnych i przygotowania się do nieuchronnego starcia z Niemcami (inną sprawą, wzbudzającą spory, pozostaje pytanie — na ile okres ten został efektywnie wykorzystany?), zachodnia granica ZSRR została przesunięta średnio o 300 km, zachodnie rejony Ukrainy i Białorusi zostały połączone z pozostałymi częściami tych republik [sic!]. Poza tym umowa spowodowała wyraźne tarcia między Niemcami i Japonią akurat w tym okresie, kiedy to wojska radzieckie toczyły walki przeciwko Japończykom nad rzeką Chałchin–goł. Wszystko to już w latach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej poskutkowało tym, że ZSRR uniknęła zabójczej dla siebie wojny na dwa fronty»<sup>60</sup>. Czytelnik takiego tekstu odnosi wrażenie, że pozostaje kwestią bezsporną, iż Hitler już w 1939 r. chciał napaść na Związek Radziecki, a w Moskwie robiono wszystko, aby temu zapobiec i możliwie długo odsunąć w czasie zbliżającą się katastrofę. Nawet autorzy podobnych tekstów rzadko, jeśli w ogóle, zadają sobie pytania o koszt osiągnięcia wypunktowanych wyżej rzekomych czy faktycznych politycznych korzyści dla ZSRR i czy Stalin nie popełnił jednak kardynalnego błędu, decydując się na podpisanie paktu z Trzecią Rzeszą i tym samym przykładając rękę do likwidacji naturalnego bufora rozdzielającego hitleryzm i komunizm.

Z kolei Aleksandr Szubin rozpatruje alternatywną możliwość nieangażowania się ZSRR w rozbiór Polski w 1939 r. Z góry odrzuca jednak sens zawierania paktu z Francją i Anglią, na który „do napaści Niemiec na Polskę nie było szans”. Jego zdaniem gdyby Moskwa pozostała neutralna i odmówiła udziału w rozbiorze Rzeczypospolitej, byłoby to równoznaczne z cofnięciem się do głębokiej defensywy i biernym oczekiwaniem na starcie „imperialistycznych drapieżców”. Tymczasem w pierwszych latach wojny nic nie wskazywało na możliwość pojawienia się sprzyjających Moskwie tendencji rewolucyjnych wewnątrz walczących ze sobą państw kapitalistycznych. Szubin uznał wybór takiej strategii za wielce ryzykowny i oddający przeciwnikowi inicjatywę w zakresie wyboru momentu uderzenia na ZSRR, który tym samym jest przez tego autora postrzegany jako przysłowiowa obłożona twierdza. Co więcej, zdaniem Szubina moment rozpoczęcia wojny radziecko–niemieckiej udałoby się odsunąć na

<sup>58</sup> В. М. Фалин, *К предыстории пакта о ненападении между СССР и Германией*, w: *Партитура Второй мировой. Кто и когда начал войну*, ovt. ред. Н. А. Нарочницкая, Москва: Вече, 2009, s. 94.

<sup>59</sup> А. Г. Дульян, *От Мюнхена до пакта Молотова–Риббентрона: некоторые аспекты ситуации в Европе накануне Второй мировой войны*, w: *Партитура Второй мировой*, s. 116.

<sup>60</sup> Ibidem.



kilka lat, do chwili pokonania przez Hitlera Francji i Wielkiej Brytanii. Wówczas jednak ZSRR w pojedynkę stanąłby sam na sam do boju „ze zjednoczoną przez Hitlera faszystowską Europą i Japonią, opierającą się na zasobach Chin i Indii”<sup>61</sup>. Trudno polemizować z tzw. alternatywną wizją historii. Przytoczone wyżej poglądy są jednak dość charakterystyczne dla współczesnych historyków rosyjskich, którzy starają się udowodnić w swoich publikacjach sens podpisania paktu Ribbentrop–Mołotow, dyskredytując inne rozwiązania. Warto nadmienić, że formułując tego typu myśli, rosyjscy badacze w ogóle nie sięgają lub sięgają sporadycznie do opracowań polskich kolegów.

Udział ZSRR w agresji przeciwko Polsce we wrześniu 1939 r. wzbudza wciąż zainteresowanie, a nawet emocje historyków rosyjskich. W historiografii radzieckiej zbrojne wtargnięcie na terytorium państwa polskiego było nazywane „pochodem wyzwoleńczym” Armii Czerwonej. Dziś takich określeń prawie nikt już nie używa. Nie można jednak zapominać, że rok 1939 r. niemalże nie funkcjonuje w świadomości historycznej Rosjan. Wojna światowa, która rozpoczęła się we wrześniu, pozostaje dla nich konfliktem obcym, w który były zaangażowane inne państwa i który do 1941 r. miał charakter ograniczony terytorialnie, wręcz lokalny. Główną cezurą dla rosyjskiej historiografii pozostaje rok 1941, a dokładnie dzień 22 czerwca — data agresji Trzeciej Rzeszy na ZSRR i początku Wielkiej Wojny Ojczyźnianej<sup>62</sup>. W ostatnim czasie pojawiają się jednak wyjątki, które warto odnotować. Autorzy wspomnianej już monumentalnej *Historii Rosji. XX wiek. 1894–2007* wydanej pod redakcją A. Zubowa przyjęli rok 1939 jako cezurę rozdzielającą oba tomy<sup>63</sup>. Rosyjscy badacze mają niemały kłopot ze zdefiniowaniem roli Armii Czerwonej wkraczającej 17 IX 1939 r. do Polski. Dla Siergieja Słucza jest ona jednoznaczna z przystąpieniem ZSRR do drugiej wojny światowej, i to w charakterze agresora<sup>64</sup>. Wspomniany już A. Szubin twierdzi z kolei, że ZSRR 17 września włączył się do wojny, ale już 28 września, po podpisaniu kolejnego paktu z Trzecią Rzeszą, z niej wystąpił<sup>65</sup>. Wielu rosyjskich autorów podkreśla, że był to krok w gruncie rzeczy sprawiedliwy, bo chroniący od agresji Hitlera zamieszkujące wschodnie rejony Polski mniejszości słowiańskie (Białorusini, Ukraińcy)<sup>66</sup>. W gronie autorów wspomnianej już *Historii Rosji. XX wiek. 1894–2007* odbyła się nawet na ten temat dys-

<sup>61</sup> A. В. Шубин, *На пути к пакту 1939 года: сложности и противоречия советско–германского сближения*, w: *Партитура Второй мировой*, s. 158.

<sup>62</sup> M. Wołos, op. cit., s. 5–6.

<sup>63</sup> Ważnym wydarzeniem edytorskim, a zarazem głosem w toczącej się w Rosji dyskusji na temat interpretacji wydarzeń 1939 r. było opublikowanie na przełomie 2009 i 2010 r. obszernego zbioru studiów będącego efektem badań polskich i rosyjskich specjalistów, który ukazał się niemal równoległe w Polsce i w Rosji: *Kryzys 1939 roku w interpretacjach polskich i rosyjskich historyków*, pod red. S. Dębskiego i M. M. Nariniego, Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 2009, ss. 479; *Международный кризис 1939 года в трактовках российских и польских историков*, pod общей редакцией М. М. Наринского и С. Дембского, Московский государственный институт международных отношений (Университет) МИД России, Москва: Аспект Пресс, 2009, ss. 479. Książka jest żywym dowodem różnic w postrzeganiu wydarzeń historycznych nie tylko pomiędzy historykami polskimi i rosyjskimi, ale także wśród samych historyków rosyjskich, podobnie zresztą jak i wśród samych Polaków. Jest to zarazem kolejny przykład dobrej współpracy badaczy z obu krajów, którzy podejmują trudne tematy wspólnej przeszłości

<sup>64</sup> S. Slutsch, *17 September 1939: Eintritt der Sowjetunion in den Zweiten Weltkrieg: eine historische und völkerrechtliche Bewertung*, „ *Vierteljahrschrift für Zeitgeschichte*”, 2000, nr 48, s. 219–254.

<sup>65</sup> A. В. Шубин, *Мир на краю бездны. От глобального кризиса к мировой войне. 1929–1941 годы*, Москва: Вече, 2004, ss. 572.

<sup>66</sup> Zob. M. Wołos, *Внешняя политика СССР в 1935–1939 годах: некоторые соображения*,

kusja. Niektórzy jej uczestnicy stwierdzili jednoznacznie, że „wzięliśmy swoje”. Redaktor pracy rozstrzygnął jednak sprawę definitywnie, zadając pytanie: jacy „my” i jakie „swoje”? W efekcie odpowiedni rozdział został zatytułowany: *Zbrojne zajęcie i rozbiór Polski*<sup>67</sup>. W. Christoforow, szef archiwów Federalnej Służby Bezpieczeństwa Rosji i członek Komisji przy Prezydencie Federacji Rosyjskiej do Przeciwdziałania Próbowi Falsyfikacji Historii ze Szkodą dla Interesów Rosji, w ogłoszonym niedawno artykule, opisując wydarzenia z września 1939 r., również używa określenia „rozbiór Polski”<sup>68</sup>.

Problem zbrodni katyńskiej dokonanej przez organy NKWD na mocy rozporządzenia członków Biura Politycznego Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z marca 1940 r. nie jest jeszcze zamkniętym rozdziałem rosyjskiej historiografii. Nie ulega wątpliwości, że to właśnie Rosjanie mają niezaprzeczalne zasługi w wyjaśnieniu motywów, przebiegu i konsekwencji tejże zbrodni. To oni we współpracy z badaczami polskimi opublikowali wielką ilość dokumentów dotyczących Katynia, skutecznie zwalczając także tzw. kłamstwo katyńskie, polegające na negowaniu zbrodni i zrzucaniu odpowiedzialności za nią na Trzecią Rzeszę. Wymienić tu trzeba przede wszystkim Natalię Lebediewą<sup>69</sup>, Inesę Jazborowską, Aleksandra Jabłokowa, Walentynę Parsadanową<sup>70</sup> i specjalizującego się w sprawach polskich przedstawiciela Towarzystwa „Memoriał” Aleksandra Gurjanowa<sup>71</sup>. Jednak tylko w 2010 r. ukazały się w Rosji co najmniej dwie prace napisane przez uczonych z cenzurą akademickim, których autorzy wskazują Niemców jako całkowicie lub częściowo odpowiedzialnych za śmierć Polaków zamordowanych w Katyniu, Twerze, Charkowie i innych miejscach kaźni. Historyk z Jekaterynburga Oleg Nużdin w opublikowanym niedawno artykule przygotowanym na podstawie źródeł znalezionych w Internecie doszedł do wniosku, że wyższych oficerów polskich w Katyniu zamordowało NKWD, ale oficerów niższych rozstrzelali Niemcy — podaje nawet liczebność obu grup<sup>72</sup>. Znacznie większy odbiór ma wydana w nakładzie 3 tys. egzemplarzy książka, która ukazała się w sprzedaży 30 IX 2010 r., pt. *Niemcy w Katyniu. Dokumenty o rozstrzelaniu polskich jeńców wojennych jesienią 1941 roku* (red. R. Kosolapow, W. Perszyn)<sup>73</sup>. Dobór dokumentów

„Вестник МГИМО–Университета”, специальный выпуск к 70–летию начала Второй мировой войны: „Завтра может быть поздно...”, s. 166–176.

<sup>67</sup> *История России XX век. 1939–2007*, s. 12–16.

<sup>68</sup> В. Христофоров, *В Германии с нетерпением ждали начала похода Красной Армии*, „Звезда” (Санкт–Петербург), 2010, nr 9, s. 139–145; zob. także: Н. Лебедева, *Четвертый раздел Польши*, „Новая газета”, 16 IX 2009.

<sup>69</sup> *Катынь. Март 1940 г.— сентябрь 2000 г. Расстрел. Судьбы живых. Эхо Катыни: документы*, отв. сост. Н. С. Лебедева, Москва: Весь Мир, 2001, ss. 687.

<sup>70</sup> И. С. Язборовская, А. Ю. Яблоков, В. С. Парсаданова, *Катынский синдром в советско–польских и российско–польских отношениях*, Москва: Фонд первого Президента России Б. Н. Ельцина: РОССПЭН, 2009, ss. 517.

<sup>71</sup> А. Гурьянов, *Мосгорсуд счел засекречивание материалов „Катынского дела” правомерным. „Мемориал” обратится в Верховный Суд* — <<http://www.hro.org/node/9438>> (dostęp z dnia 15 I 2011 r.); idem, *Дело о незаконности засекречивания материалов расследования катынского расстрела* <<http://www.hro.org/node/9263>> (dostęp z dnia 15 I 2011 r.).

<sup>72</sup> О. И. Нуждин, *Проблема Катыни в российском интернет–пространстве*, w: *Общество и война. Материалы докладов международного научного семинара. Екакеринбург, 26 ноября 2009 г.*, гл. редактор В. А. Бабинцев, Издательство Уральского университета, Екатеринбург 2010, s. 134–143.

<sup>73</sup> *Немцы в Катыни. Документы о расстреле польских военнопленных осенью 1941 года*, ред. Р. И. Косолапов, В. Е. Першин, Москва: ИТРК, 2010, ss. 280.

ma przekonać czytelnika, że zbrodni dokonali Niemcy, przy czym powraca się do starych tez ogłoszonych pod dyktando Stalina przez Komisję Nikołaja Burdenki, która w połowie lat 40. badała zbrodnię katyńską. Może właśnie na przykładzie interpretacji tej zbrodni widać najlepiej, jak poważne problemy ma współczesna rosyjska historiografia z najtrudniejszymi kartami dziejów ZSRR. W tej kwestii zdarzają się bowiem próby negocjowania faktów historycznych przez osoby posiadające cenzus naukowy, aczkolwiek są to nieczęste przypadki.

Nie ma jednoznacznych ocen wśród historyków rosyjskich co do postawy Stalina i roli Armii Czerwonej wobec powstania warszawskiego 1944 r. Wspomniany już Michaił Mieltiuchow na podstawie analizy dokumentów wojskowych doszedł do wniosku, że wojska radzieckie nie były w stanie udzielić pomocy walczącym z Niemcami powstańcom, ponieważ linie zaopatrzenia były wydłużone, zmęczona wiosenno–letnią ofensywą armia potrzebowała odpoczynku i nie dysponowała siłami zdolnymi skutecznie wesprzeć Polaków. Z kolei Borys Sokołow na kartach biografii marszałka Rokossowskiego stanowczo stwierdził, że Stalin celowo nakazał powstrzymać ofensywę, aby Niemcy mogli stłumić powstanie, likwidując w ten sposób niekomunistyczny ośrodek władzy polskiej, który mógł mu przeszkodzić w realizacji planów sowietyzacji Rzeczypospolitej<sup>74</sup>. Rozbieżności są tu bardzo widoczne.

Na zakończenie chciałbym jeszcze skrótowo omówić zakres badań i stanowisko współczesnych historyków oraz politologów rosyjskich wobec kilku najistotniejszych wydarzeń z dziejów Polski i stosunków polsko–radzieckich w drugiej połowie XX w.

Proces sowietyzacji Polski po drugiej wojnie światowej nie jest przedmiotem szczególnego zainteresowania rosyjskich badaczy. Jednakże kilka osób, przeważnie związanych z Instytutem Słowianoznawstwa Rosyjskiej Akademii Nauk, podejmuje tę problematykę. Albina Noskowa zajmuje się nie tylko dziejami sowietyzacji naszego kraju, ale także historią Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce Ludowej i walką prowadzoną przeciwko niemu przez władze komunistyczne<sup>75</sup>. Jej uczennica Anna Kanarskaja prowadzi badania poświęcone źródłom władzy komunistycznej nad Wisłą<sup>76</sup>. Aleksandr Oriechow bada przełomowy dla systemu komunistycznego w Polsce rok 1956 i jego następstwa<sup>77</sup>, a jego uczeń Wadim Wołobujew zajmuje się aspektami politycznymi i społecznymi dziejów Polski w latach 50.–70. minionego stulecia<sup>78</sup>. Trudno w tym przypadku mówić o rozbieżnościach interpretacyj-

<sup>74</sup> В. А. Невежин, *Варшавское восстание 1944 г. в современной российской историографии: источники и интерпретации* — <<http://www.crj.ru/section/31/2/?semid=191>> (dostęp z dnia 12 I 2011 r.).

<sup>75</sup> Т. В. Волокитина, Г. П. Мурашко, А. Ф. Носкова, Т. А. Покивайлова, *Москва и Восточная Европа. Становление политических режимов советского типа (1949–1953): очерки истории*, Москва: Фонд первого Президента России Б.Н. Ельцина: РОССПЭН, 2008, ss. 685; Т. В. Волокитина, Г. П. Мурашко, А. Ф. Носкова, *Москва и Восточная Европа: власть и церковь в период общественных трансформаций 40–50-х годов XX века: очерки истории*, Москва: РОССПЭН: Фонд первого Президента России Б.Н. Ельцина, 2008, ss. 806; А. Ф. Носкова, *Октябрьская революция 1917 года в России и проблема советизации стран Восточной Европы на рубеже 40–50-х годов XX века*, w: *Революционная Россия 1917 года и польский вопрос: новые источники, новые взгляды*, s. 282–307.

<sup>76</sup> А. Н. Канарская, *Кремль и польские коммунисты. 1940–1944 годы: (к предыстории формирования послевоенной польской власти)*, w: *Проблемы славяноведения в трудах молодых ученых*, вып. 2, отв. ред. Б. В. Носов, Москва: Институт славяноведения РАН, 2006, s. 105–127.

<sup>77</sup> А. М. Орехов, *Советский Союз и Польша в годы „оттепели”. Из истории советско–польских отношений*, Москва: Индик, 2005, ss. 327.

<sup>78</sup> В. В. Волобуев, *Политическая оппозиция в Польше. 1956–1976*, отв. ред. А. М. Орехов, Москва: Институт славяноведения РАН, 2009, ss. 240; idem, *Кризис 1956 года и зарождение политичес-*

nych, ponieważ każdy z wymienionych autorów zajmuje się innymi zagadnieniami. Warto jednak dodać, że ich punkt widzenia jest najczęściej zbieżny z wnioskami formułowanymi przez polskich historyków.

Badania stosunków polsko–radzieckich w ostatnich dziesięcioleciach istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i ZSRR, a nawet stosunków polsko–rosyjskich po upadku komunizmu są dopiero w stadium początkowym. Naukowe rozprawy poświęca im Nikołaj Bucharin<sup>79</sup>. Niemało miejsca problemy polskie, z akcentem na ich wpływ na sytuację międzynarodową państw bloku socjalistycznego oraz wewnętrzne przemiany w ZSRR, zajmują w książkach A. Szubina poświęconych ostatnim dekadom istnienia Związku Radzieckiego i Gorbaczowskiej „pierestrojce”<sup>80</sup>. Jeśli chodzi o jeden z najbardziej dyskusyjnych tematów, a mianowicie wprowadzenie w Polsce stanu wojennego w grudniu 1981 r., Bucharin jest zwolennikiem tezy, że gen. Wojciech Jaruzelski, decydując się na ten krok, uratował nasz kraj od interwencji Armii Radzieckiej. Wśród historyków polskich zdania są podzielone. Wielu uważa, że władze ZSRR wcale nie szykowały się do takowej interwencji, a wprowadzenie stanu wojennego było inicjatywą samego Jaruzelskiego i jego otoczenia. Większość historyków i politologów rosyjskich jest zdania, że proces demokratyzacji w krajach Europy Środkowej oraz ich szczęśliwie zakończona droga do wolności była przede wszystkim efektem przemian politycznych i gospodarczych dokonywanych w ZSRR, zwłaszcza zaś w epoce „pierestrojki” i „głasności”, a dopiero na dalszym planie uwzględnia niepodległościowe aspiracje Polaków, Czechów, Węgrów, Niemców czy Rumunów. W takim ujęciu często rozpatrywany jest także polski ruch „Solidarność”. Kwestie te pozostają jeszcze otwarte i wymagają dalszych gruntownych badań, zwłaszcza w archiwach, z których zdecydowana większość wciąż jest objęta klauzulą tajności.

Inessa Jaźborowska z Instytutu Socjologii RAN, wyśmienita znawczyni historii Polski w minionym stuleciu, a także zupełnie najnowszych dziejów naszego kraju, podejmuje w swoich badaniach problem transformacji ustrojowej, integracji europejskiej i globalizacji w państwach Europy Środkowo–Wschodniej, zaznaczając zwłaszcza sprawy polskie. Jej książki mają charakter studiów historyczno–politologicznych, z akcentem na ten drugi przymiotnik<sup>81</sup>.

Świeżym efektem współdziałania Polsko–Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych i ważnym wydarzeniem edytorskim jest bardzo obszerne dzieło zbiorowe, które ujrzało światło dzienne pod koniec 2010 r. Książka została opublikowana równoległe w językach polskim i rosyj-

---

*кой оппозиции в Польше*, w: *Проблемы славяноведения в трудах молодых ученых*, вып. 1, отв. ред. Б. В. Носов, Москва: Институт славяноведения РАН, 2003, s. 122–144; idem, *Западные социал–демократы об Октябрьской революции в России (Интерпретация польских социологов в 1956 году)*, w: *Революционная Россия 1917 года и польский вопрос: новые источники, новые взгляды*, s. 312–318.

<sup>79</sup> Н. И. Бухарин, *Российско–польские отношения. 90–е годы XX века — начало XXI века*, Москва: Наука, 2007, ss. 292.

<sup>80</sup> А. В. Шубин, *Парадоксы перестройки. Упущенный шанс СССР*, Москва: Вече, 2005, s. 303–307; idem, *Золотая осень, или период застоя. СССР в 1975–1985 гг.*, Москва: Вече, 2008, s. 45–75.

<sup>81</sup> И. С. Яжборовская, *Европейский Союз на путях политической интеграции*, Москва: Современная экономика и право, 2004, ss. 119; eadem, *Глобализация и опыт трансформации в странах Центрально– и Юго–Восточной Европы*, Москва: Academia, 2008, ss. 377; eadem, *Россия и Польша на исторических переломах XX века*, w: *Революционная Россия 1917 года и польский вопрос: новые источники, новые взгляды*, s. 28–38.

skim<sup>82</sup>. Stanowi rodzaj podsumowania prac Grupy, ale zawiera także stanowiska historyków polskich i rosyjskich na temat najtrudniejszych problemów wspólnej historii, zwłaszcza zaś dziejów XX w.

\*

Współczesna historiografia rosyjska nie jest jednolita w ocenach dziejów ZSRR czy skomplikowanych stosunków polsko–radzieckich. Wśród historyków trwają naukowe spory na cały szereg kluczowych tematów dotyczących dziejów XX stulecia. Niekiedy ich opinie wzajemnie się wykluczają, innym razem dopełniają. Niekiedy bardzo trudno wskazać główny nurt i nurty poboczne historiografii. Rosyjscy humaniści żartują czasami, mówiąc, że u nich nie ma większości, są tylko mniejszości. W tym powiedzeniu jest tylko odrobina prawdy.

Dokonując podsumowania moich rozważań, chcę podkreślić, że w historiografii rosyjskiej pierwszej dekady obecnego stulecia można wydzielić co najmniej trzy nurty interpretacji epoki stalinowskiej (1924–1956) i jej dalekosiężnych skutków trwających faktycznie do upadku ZSRR w 1991 r.: a) „neostalinowski” lub „prostalinowski”, b) usprawiedliwiający działania dyktatora i funkcjonowanie systemu stalinowskiego argumentem w postaci dobra państwa radzieckiego, c) „antystalinowski”. Za dominujący uważam ten drugi. O ile jednak pierwszy ze wskazanych nurtów można nazwać marginalnym, to trzeci z nich jest coraz silniejszą przeciwwagą dla drugiego.

Po 1991 r. wielu badaczy, którym wcześniej w swoich rozprawach zdarzało się mijać z prawdą historyczną, zrewidowało postawy i poglądy. Prawdą jest również, że niektórzy rosyjscy historycy dążący w latach 90. minionego stulecia do maksymalnego obiektywizmu w tekstach naukowych, po roku 2000 zaczęli usztywniać swoje stanowisko właśnie kosztem obiektywnego podejścia do opisywanych wydarzeń, zbliżając się lub włączając się do tego nurtu literatury historycznej, który scharakteryzowałem powyżej w punkcie b. We współczesnej historiografii rosyjskiej spotkać można także prace pisane pod założoną *a priori* tezę. Nie jest to jednak zjawisko częste wśród badaczy z cenzurem naukowym. O wiele częściej występuje ono natomiast wśród publicystów czy popularyzatorów historii.

Chcę nadmienić jeszcze o jednym problemie. We współczesnej Rosji w stosunku do rozpraw naukowych z zakresu historii nie ma cenzury prewencyjnej, aczkolwiek zdarzają się przypadki utrudnień w dopuszczaniu książek czy opracowań do obiegu naukowego. W większym jednak stopniu niż w Europie Zachodniej czy Środkowej występuje zjawisko autocenzury, polegające albo na świadomym omijaniu niektórych tematów, albo też pisaniu o nich w taki sposób, aby tekst odpowiadał oczekiwaniom opinii społecznej, a nawet władz politycznych czy naukowych. Niemały wpływ na niektórych, bo na pewno nie na wszystkich badaczy piszących o historii XX w., ma wycucie aktualnej sytuacji politycznej, owych wiejących w danym momencie „wiatrów”. Zjawisko to było charakterystyczne dla czasów Związku Radzieckiego, a jego echa odzywiają się jeszcze dziś. Właśnie z tej przyczyny niektórzy rosyjscy historycy zajmujący się dziejami ZSRR mają problemy z prowadzeniem badań zgodnie z łacińską maksymą *sine ira et studio*.

---

<sup>82</sup> *Белые пятна — черные пятна. Сложные вопросы в российско–польских отношениях*, под общ. ред. А. В. Торкунова, А. Д. Ротфельда, Москва: Аспект Пресс, 2010, ss. 822; polska wersja — *Białe plamy — czarne plamy. Sprawy trudne w polsko–rosyjskich stosunkach 1918–2008*, pod red. А. Д. Ротфельда, А. В. Торкунова, Warszawa: Polski Instytut Spraw Zagranicznych, 2010, ss. 907.

Rozwój współczesnej historiografii rosyjskiej jest zjawiskiem dynamicznym. Trudno odpowiedzieć na pytanie, który z wymienionych wyżej jej nurtów będzie dominował w Rosji za kilka lat. Jedno jednak nie ulega dla mnie wątpliwości: w wielkiej mierze będzie to zależało od zmian i zwrotów politycznych, jakie dokonają się w tym państwie.